

# Cypis, Biały Kolor

siedzę po nocach  
płacze i pisze  
właśnie w ten sposób  
przerywam ciszę

znów za to samo przepraszam mamę  
mam w głowie kibel, pieprzone siano

wiem że ci przykro  
i serce ci pęka  
syn ledwo żywy w pokoju klęka  
to męka  
to krew pot i łzy  
to ja jestem zły  
na pewno nie ty

wybacz ze ranie  
nie tak miało być  
mi na tym świecie trudno już żyć  
życzę ci zdrowia  
którego mi brak  
chciałem być wolny  
fruwac jak ptak

a kończy się tak  
że jestem ciężarem  
nie śpisz i czekasz, czy wróce nad ranem  
a ja nei wracam  
sprawa zakończona  
musiałem zapic demona

raz się idzie  
a raz leci  
i po czasie w głowie świeci  
raz się leci  
a raz spada  
aż się niszczy, raz układa  
biały pięknym jest kolorem  
potem staje się horrorem  
jak zaufasz to odpadniesz  
jak leciałeś to tak spadniesz

raz się idzie  
a raz leci  
i po czasie w głowie świeci  
raz się leci  
a raz spada  
aż się niszczy, raz układa  
biały pięknym jest kolorem  
potem staje się horrorem  
jak zaufasz to odpadniesz  
jak leciałeś to tak spadniesz